



„Nigdy jeden naród nie może się rozwijać kosztem drugiego, nie może rozwijać się za cenę drugiego, za cenę uzależnienia, podboju, zniewolenia, za cenę jego śmierci” (J.P.II)

Poniedziałkowe popołudnie, 16 września był wyjątkowym dniem dla susieckich harcerzy.

Dniem skupienia, powagi i zadumy. 10. DH „Traperski Krąg” wraz z wójtem Gminy Susiec **Franciszkiem Kawą**

zorganizowała wieczornicę, poświęconą kolejnej rocznicy polskiego września, tym razem skupiono się nad wydarzeniami 17 września 1939 roku. Tego dnia harcówka wypełniła się szczególnymi osobami, osobami oznaczonymi historią. Z tej okazji zaproszono kombatantów – ludzi, którzy na własnej skórze doświadczyli oblicza wojny na naszych terenach. Wśród nich byli :

Edward Trzeźniowski

– Prezes ZK RP i BWP Koło Gminne Susiec i jego członkowie:

Marianna Krzaczek

Henryk i Regina Kajtlowie, Bronisława Drązek

Czesław Dudek

Stanisław Skiba, Mieczysław i Krystyna Nieściorowie

oraz

Jadwiga Zielińska

– Koło Gminne AK w Suścu; zastępca wójta

Janusz Oś

, Kierownik Biura LGD w Tomaszowie Lub

Marta Fus

, leśniczy Nadleśnictwa Józefów

Krzysztof Malec.

W tak ważnym dla każdego pokolenia spotkaniu uczestniczyli również rodzice naszych harcerzy.

Uroczystą zbiórkę tradycyjnie rozpoczęto rozpaleniem świeczowiska, tym razem przez najmłodsze druhenki. Po oficjalnym rozpoczęciu odczytana została gawęda, która tematycznie związana była z 17 wrześniem 1939 roku, przeplatana patriotycznymi wierszami i piosenkami nasyconymi tragizmem tamtych dni. Drużyna skupiła się nad tymi piosenkami, które były znane również naszym kombatantom. Chodziło o to, by móc wspólnie zaśpiewać m.in. takie pieśni jak:

*Ojczyzno ma, Białe róże, Polskie
kwiaty , Ma
rsz Sybiraków*

Katyń 1940

Ocalić od zapomnienia

Wyruszali chłopcy

*,
Dokąd idziesz Polsko*

, czy

Mury

. Zamysł był dobry, bo podczas prezentacji piosenek harcówka rozbrzmiewała wspólnym śpiewem, można rzec czterech pokoleń, co dało wszystkim poczucie jedności odpowiedzialności, oraz przekonanie o tym, że wszyscy znaleźliśmy się w odpowiednim miejscu i odpowiednim czasie. Tym czasem okazała się kolejna rocznica 17 września 1939 roku. Rocznicą, która naszych weteranów i kombatanów zmusiła do wielu refleksji, i pozwoliła przenieść się w wydarzenia wrześniowe 1939 roku. Wydarzenia, które niekoniecznie chciały być przez nich wspominane. Wydarzenia, które przyniosły im wiele cierpienia, trudu, znoju i upokorzenia. Wydarzenia, o których wielu z nich chciałoby zapomnieć. Chciałoby, ale nikt z nich nie jest w stanie tego niestety uczynić. Nie można usunąć tego, co od lat tkwi w człowieku, w jego myślach, świadomości, a niekiedy i w spojrzeniu. Nie można tego wyrzucić, ale można z tym żyć. I o takich osobistych doświadczeniach wypowiedzieli się nasi kombatanzi, doświadczeniach, które przez swoją wymowę przeniosły nas w tragizm tamtych dni. To wszystko wprowadziło nas w nastrój zadumy, refleksji i zastanowienia. Oni opowiadali o swoich przeżyciach, jakich doznali, a jakich my nie zobaczymy na szklanych ekranach. Ich historie uświadomiły nam, że powinniśmy cieszyć się, że żyjemy w takich czasach, gdy nie musimy obawiać się jutra, ale też zdajemy sobie sprawę z tego, że spotkania tego typu mogą nam posłużyć do wypełniania białych plam w historii naszego kraju, a szczególnie historii naszego regionu.

Jako najstarszy z obecnych kombatanów, pierwszy wypowiedział się Stanisław Skiba, który z dokładnością opowiedział wydarzenia 17 września 1939 roku, gdyż miał już wtedy jako 15-latek. Najbardziej utkwiły mu naganne zachowania Rosjan, gdy we wrześniu wkroczyli do Polski. Podkreślił, że nie zmieni zdania w ocenie Rosjan i nigdy nie zapomni tego, jak Rosjanie mścili się na Polakach, a czego nie doświadczyli od Niemców, którzy pierwsi zajęli nasz kraj. Pogratulował pomysłu takiego spotkania w następujących słowach: Jesteśmy bardzo wdzięczni, że młodzież harcerska pamięta o takich osobach, jak my i zaprasza nas na swoje spotkania. My zaś czujemy się potrzebni młodemu pokoleniu. W podziękowaniu zadedykował piosenkę, która przeniosła nas w powagę dni wrześniowych 1939 roku, powagę, którą On sam doświadczył i przeżył, która odbijała się jak echo przez całe jego późniejsze życie : *„Poprzez góry i doliny niosła się bojowa pieśń, szły oddziały partyzantów, aby opór wroga zgnieść. Po zdobyciu Biłgoraja i Janowa w ciemną noc, od łukowskich za uraja i u Rafa wrażeń moc, A gdy kula wroga świśnie, to na ziemię padnie trup. Nawet matka się nie dowie, gdzie jej syna w lesie grób. Na mogiłę przyjdzie wiosna, dziewczęć lube sadzi kwiat, bo tu leży brat partyzant, co o lepszy walczył świat”*.

Jako następny doświadczony przez wydarzenia wrześniowe głos zabrał Czesław Dudek (87 l.). Swoje wrażenia z dzisiejszego spotkania ujął w następujące słowa: „Młodzież w dzisiejszym

czasie, żeby wyrastała w szacunku dla społeczeństwa, dla kraju, w zgodzie, w poszanowaniu, żeby to naprawdę przyszedł ten czas, żebyśmy nie byli poróżnieni, tak jak teraz. Żeby to każda myśl u wszystkich była jednakowa. Niepotrzebnie się w czasie II wojny stało, że żołnierze polscy podzielili się na różne formacje, np. AK, BCH. Wszyscy powinni się skupić na walce z okupantem, a prawda jest taka, że skupili się na różnicach swoich formacji. Szkoda. Sam tego doświadczyłem i nie życzę tego więcej nikomu. Dlatego cieszę się, że mogę korzystać z takich spotkań z młodzieżą, i że jestem na nie zapraszany i nie zapominany przez was. Ja dzięki temu żyję i staję się młodszy. Dziękuję.”

Z kolei głos zabrał Henryk Kajtel, który szczerze podziękował za to, że kombatancki są zawsze zapraszani przez susiecką „dziesiątkę” na różne zbiórki, wieczornice i kuźnice. Jako były harcerz i drużynowy, stwierdził że program tego spotkania był „wyśmienicie” przygotowany. Podkreślił również ważność takich spotkań z młodzieżą, podczas których stają się trochę młodszy, a na pewno radośniejsi. Zwrócił też uwagę na przygotowane przez harcerzy fotoprojekty, tematycznie związane z 17 wrześniem 1939 roku.

Leśniczy **Krzysztof Malec** nawiązał też w swym wystąpieniu do historii leśników, którzy również walczyli o niepodległą Polskę. W swej wypowiedzi podkreślił również nasz obowiązek kultywowania tradycji narodowych poprzez upamiętnianie właśnie takich wydarzeń jak dzisiejsze. To wszystko świadczy o naszej przynależności do ojczyzny. Skierował też swe słowa w kierunku naszego stroju, podkreślając to, jak ważne jest noszenie munduru dla młodego człowieka. Swoją wypowiedź zamknął w bardzo bogatych w treści słowach:

„ Pomimo różnych burz dziejowych, las zawsze będzie szumiał po polsku”.

Bardzo budujące dla nas były również wypowiedzi pozostałych gości: Edwarda Trześniowskiego, Janiny Zielińskiej, Marty Fus i Janusza Osia.

Jako ostatni podsumowujący tematycznie poniedziałkowe spotkanie głos zabrał wójt Franciszek Kawa, który podkreślił ważność tej rocznicy, jak też ważność obecności na tym spotkaniu naszych kombatanów, dzięki którym dzisiejsza młodzież może osobiście dotknąć problemu polskiego września 1939 roku. Pocieszające jest to, że dzisiejsza młodzież krwawe dzieje z historii Ojczyzny poznaje tylko z kart podręczników i ust kombatanów. Nie musi doświadczać tego, co nasi ojcowie i dziadkowie, czy też rodzice przeżyli. Dziś, służąc Ojczyźnie, powinniśmy przede wszystkim godnie żyć, dla niej żyć, żyć w zgodzie z prawdą.

Podczas tego spotkania uczczono również minutą ciszy pamięć śp. Józefa Płońskiego, który zawsze towarzyszył nam w naszych zbiorach i tak pozostanie w naszej pamięci.

Spotkania tego rodzaju z naszymi kombatanami są dla nas harcerzy bardzo ważne i budujące, gdyż uwrażliwiają nas na potrzebę rozbudzania patriotyzmu wśród młodego pokolenia, jakim jesteśmy. Mimo młodego wieku zdajemy sobie już sprawę, że bez więzi z najstarszym pokoleniem, nie zbudujemy własnej przyszłości, opartej na poszanowaniu narodowej tradycji oraz ważnych dla nas wartościach, jakimi są wytrwałość, pracowitość, odwaga a przede wszystkim prawda!

Podczas wypowiedzi naszych gości poznaliśmy nowych mieszkańców naszej gminy, którzy nieprzypadkowo znaleźli się w tym miejscu. Na okazję takiego spotkania państwo, mieszkający poprzednio w Warszawie a od wiosny w Grabowicy zostali nagrodzeni przez gospodarza naszej gminy lokalną monetą. Gest naszego wójta stał się dla nich zaskoczeniem i na pewno spotkanie to będą miło i długo wspominać. Wszyscy obecni również.

Spotkanie rocznicowe, ale też spontaniczne, ponieważ 6 harcerzy wędrowników otrzymało od naszego Wójta listy gratulacyjne za wieloletnią służbę harcerską na rzecz drużyny i środowiska. Wśród nich znaleźli się: Dominika Drażek, Jolanta Nieścior, Agnieszka Rojek, Piotr Leńczuk, Marcin Oliginiewicz i Anna Mielniczek. W dowód wdzięczności za okazywaną pomoc i wsparcie harcerskiej młodzieży nasz Wójt został nagrodzony przez najstarsze drużyny bukietem kwiatów, a najmłodszą drużynę słodyczami

Korzystając z okazji jeszcze raz powiemy „DZIĘKUJEMY” za dobre i otwarte dla nas serce, za czas spędzony z nami, za dobre rady i wskazówki, a przede wszystkim za to, że zawsze możemy na Pana liczyć.

Po wspólnym gawędzeniu tradycyjnie zawiązaliśmy krąg, iskrę przyjaźni tym razem puściła dh. Agnieszka Rojek HO, po to, by ta wartość nigdy nas nie opuszczała. I po słodkim cukierkowym poczęstunku od naszego wójta, złożeniu życzeń i obietnicą ponownego spotkania z naszymi gośćmi, w dobrych humorach wróciliśmy do domu.

Czuwaj! Dh. przyboczna **Agnieszka Rojek**